

„ Skarby Światowida ”

Dawno , dawno temu za czasów Piasta , ludzie żyli bliżej natury, a ziemią i jej mieszkańcami opiekowali się bogowie : Łada , Perun , Dażbóg , Weles.

Tereny pokrywały nieprzebyte puszcze , świat był pełen zagadek,które rozbudzały ludzką ciekawość i wyobraźnię .

Nasi przodkowie wierzyli , że każde niezamieszkane przez ludzi miejsce : lasy , zarośla , rzeki , jeziora i mokradła opanowane są przez upiory , kikimory , utopki , rusalki , świetliki ,latańce i chobołdy. By zjednać te wszystkie stwory-upiory i uzyskać ich opiekę , składano im ofiary i odprawiano różne zaklęcia .

W naszym miasteczku takie „rzeczy” też miały miejsce .

W gęstej roszczy (stąd pochodzi nazwa Choroszcz) czyli puszczy znajdował się Święty Gaj , a pogańska ludność składała ofiary słowiańskiemu bogowi Światowidowi na pobliskim wzgórzu zwanym Świtkowizną .W magiczną noc zwaną Paliwocka miejscowa ludność zebrała się pod posągiem Światowida , który patrzy w cztery strony świata .To bóg mający władzę nad niebem , ziemią i podziemiami .Rozpalono cztery ogniska , trzaskano z batów , głośno śpiewano , klekotano grzechotkami , a młode dziewczęta płały w rytm muzyki wystrojone w kolorowe długie suknie i wianki z pierwszych wiosennych kwiatów. Taniec traktowano jako modlitwę , dzięki której można było kierować prośby do bóstw . Podczas obrzędów mężczyźni okadzali dymem złote posąжки bożków (Łady ,Peruna, Dażyboga i Welesa).

Nagle z oddali usłyszeli krzyki, które były coraz głośniejsze . To był atak Krzyżaków i wprowadzenie chrześcijaństwa . Zastraszona ludność uciekła do domów .Tylko dzielna Makosza (piękna tancerka z długimi warkoczami) pobiegła na górę Świtkowiznę prosić o pomoc boga Światowida . Widziała jak zbliżają się Krzyżacy z pochodniami . Podarła swą długą fioletową suknię , zawinęła złote posąжки bogów i zakopała pod starą sosną . Kiedy Krzyżacy przedarli się przez gęsty las i dotarli na szczyt góry , zobaczyli modlącą się Makoszę . Rozwścieczeni ścieli jej głowę za pogańskie modły . Światowid nie pozostał im dłużny , rozpętała się straszna burza z gradem , wichrem i piorunami .Nagle grom z jasnego nieba trafił prosto w Krzyżaków i spalił ich na proch .

Po tym wydarzeniu ludność zamieszkująca Roszcz , pokornie przyjęła wiarę chrześcijańską . Jednak stare pokolenie wciąż żywo wierzyło w moc Światowida . Kobiety zbierały się o pełni księżyca na Górze Świtkowiznie i odprawiały przy ognisku stare rytuały. Ludzie różnie o nich

mówili : czarownice , zielarki , guślarki , baby .Od tego czasu Świtkowiznę nazwano Babią Górą , od spotkań kobiet .

Kolejne pokolenia poszukiwały złotych posążków , jednak Makosza zwana Matką Ziemią głęboko je zawinęła w korzenie starej sosny i tak skryła , że do dziś dnia nikt ich nie odnalazł .

Co roku na przesilenie wiosenne Babia Góra pokrywa się milionem małych fioletowo-złotych kwiatków - przyłaszczki przypomina nam o odwadze Makoszy i naszych pra pra pra przodkach .